

Chcę być znów samotnym drzewem  
Rosnąć aż do gwiazd  
Zrobić sobie dziurę w niebie  
Zacząć wszystko jeszcze raz  
Sączyć wino łagodnie  
Jak cudotwórczy lek  
Z dna oceanu  
Wynurzyć się

Nie oglądać się za siebie  
Gdzie tyle nas  
Ważne jest  
To o czym nie wiem  
To co się wydarzyć ma  
Ludzie których poznam  
Urok nieznanych miejsc  
Słowa na nowo powiedziane  
Zabrzmią jak wiersz

Niech deszcz  
Zmyje obraz dawnych zdarzeń  
Zostaw mnie  
Na tej rozpalonej wyspie

Niech wiatr  
Powie wszystkim  
O czym marzę  
Niech się stanie tak

Nic Ci już nie powiem  
Cisza krzykiem jest  
Miłość pękła niby orzech  
Już nie ma grzechu w niej  
Noc opada łagodnie  
Rozpina czarny płaszcz  
Znikąd przychodzi spokój  
Jakby wiedział  
Czego sercu brak